

1/2016



„ROZWIĄZANIA”

KWARTALNIK
POLSKIEGO STOWARZYSZENIA TERAPEUTÓW
TERAPII SKONCENTROWANEJ NA ROZWIĄZANIACH

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Izabela Krasiejko – redaktor naczelna

Tomasz Świtek

Jacek Szczepkowski

Ewa Majchrowska

Artur Lewiński – tłumaczenie tekstów z j. angielskiego

REDAKCJA TECHNICZNA:

Paweł Sobierajski

© Copyright by Polskie Stowarzyszenie Terapeutów Terapii Skoncentrowanej
na Rozwiązaniach

**Przedruk i rozpowszechnianie materiałów z niniejszej publikacji, w całości lub
w części, jest dozwolone wyłącznie z podaniem pełnej informacji o źródle!**

Warszawa – Toruń **2016**

Redakcja kwartalnika: „Rozwiązania”, ikrasiejko@interia.pl, tel. 661 46 09 17
Uwagi dla Autorów – na końcu numeru!



Szanowni Państwo!

Z przyjemnością przekazujemy Państwu pierwszy numer Kwartalnika Polskiego Stowarzyszenia Terapeutów Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach, mając nadzieję, że będą Państwo nie tylko jego czytelnikami, ale również autorami. Zachęcamy do dzielenia się opisem metodycznych działań oraz wydarzeń w obszarze PSR.

Ten numer „Rozwiązań” otwiera artykuł Jacka Szczepkowskiego, w którym jest pokazane jak ważna jest dbałość o język, czyli dobór odpowiednich słów w komunikowaniu się w codziennym życiu, prowadzeniu terapii, a zarazem w budowaniu tożsamości człowieka. Język nie tylko opisuje rzeczywistość, ale również ją tworzy.

Kontynuacją uzasadniania tej tezy jest przykład opisu sytuacji rodziny z kilku perspektyw będący podstawą do tworzenia planu pracy i budowania motywacji klienta do jego realizacji zaprezentowany przez Izabelę Krasiejko oraz rozmowy Agaty Poszwy z osobami z rozpoznaniem schizofrenii o ich zasobach.

Joanna Roch przedstawiła współpracę pomiędzy dwoma instytucjami, z której mogą czerpać siłę i doświadczenia osoby wspierane przez każdą z nich: ludzie z niepełnosprawnością i młodzież nadużywająca substancji psychoaktywnych.

W imieniu Redakcji i Zarządu PSTTSR z okazji Nowego Roku życzę wszystkim Czytelnikom znajdowania rozwiązań oraz budowania lub umacniania wspierających relacji w życiu zawodowym i osobistym.

I serdecznie zapraszam do lektury naszego czasopisma.

Izabela Krasiejko

Redaktor Naczelna
ikrasiejko@interia.pl

„Rozwiązania”

Nr 1/2016

SPIS TREŚCI

PSR-OWE AKTUALNOŚCI Z KRAJU

Magdalena Szutarska, Anna Szafrńska
Jak w Stowarzyszeniu „Koła się toczą...” 3

TEORETYCZNE PODSTAWY PSR

Jacek Szczepkowski
Magia słów i narracyjno-relacyjna tożsamość 4

PODEJŚCIE SKONCENTROWANE NA ROZWIĄZANIACH W RÓŻNYCH OBSZARACH PRAKTYKI

Izabela Krasiejko
Obiektywność jako suma subiektywności – tworzenie
opisu sytuacji rodziny 13

Agata Poszwa
Poszukiwanie zasobów osób z rozpoznaniem
schizofrenii 18

Joanna Roch
Wolontariat na rzecz osób niepełnosprawnych
jako sposób wydobywania oraz wzmacniania
zasobów młodzieży uzależnionej 23

Informacja dla Autorów 28

PSR-OWE AKTUALNOŚCI Z KRAJU

JAK W STOWARZYSZENIU „KOŁA SIĘ TOCZĄ...”

[SPIS](#)

Witajcie! ☺

Poniżej słów kilka o naszym, poznańskim Kole PST-TSR, tak gwoli przedstawienia i zachęcenia innych tak do spotkań, jak i słów kilku na naszych łamach.

Jesteśmy bardzo kolorową i zróżnicowaną grupą. Spotykamy się od lutego 2014, cyklicznie, raz w miesiącu, w Pracowni Psychologicznej na os. Wichrowe Wzgórze w Poznaniu.

Kolorowość nasza i różnorodność dotyczy spraw wszelakich – wieku, profesji, TSR-owego doświadczenia. I tak:

- *przez ten czas w spotkaniach uczestniczyło ponad 25 osób,*
- *na spotkaniu jest zazwyczaj od 4 do 15 osób,*
- *nasze Koło to sympatyczne towarzystwo, otwarte na wymianę doświadczeń i ciągle rozpoczynamy od tego, że kogoś nowego serdecznie witamy (taka świecka tradycja...)*
- *pracujemy, działamy w różnych obszarach: pomoc społeczna, oświata, uczelnie wyższe, NGO, prywatna praktyka terapeutyczna, studenci, kuratorzy sądowi, placówki opiekuńczo-wychowawcze, placówki wsparcia dla niepełnosprawnych...*

Spotkania nasze składają się z dwóch części – jedna z nich to czas na bieżące sprawy TSR-owo-prywatne, nowinki zawodowe, informacje z naszego TSR-owego świata. Zdarzało nam się przygotowywać spotkania tematyczne, dotyczące spraw naszych zawodowych i tego, jak tam odnaleźć TSR.

Drugą, chyba najważniejszą częścią spotkania, jest supervizja koleżeńska i choć „(NIE?) profesjonalna” to osoby korzystające z niej przekazują zwroty, że pomocna już w momencie korzystania, ale też skuteczna w praktycznym zastosowaniu jej efektów.

Informacje o naszych spotkaniach umieszczamy na Facebooku naszego Stowarzyszenia, na stronie Pracowni (www.pracownia-psychologiczna.edu.pl).

Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy na stałe lub przejazdem są w Wielkopolsce! ☺

Magda Szutarska
Ania Szafrńska

TEORETYCZNE PODSTAWY PSR

Jacek Szczepkowski*

SPIS

MAGIA SŁÓW I NARRACYJNO-RELACYJNA TOŻSAMOŚĆ¹

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację rozważań o źródłach teoretycznych Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach, zaprezentowanych w poprzednim numerze kwartalnika „Rozwiązania”². Tym razem mowa będzie o konwersacyjnym aspekcie relacji pomocowej. Podejście to można bowiem określić jako metodę, czy specyficzny sposób prowadzenia rozmowy z klientami, rozmowy skoncentrowanej właśnie na rozwiązaniach, a nie na problemach (I. K. Berg, P. de Jong, 2002).

Obserwowany wzrost zainteresowania rolą języka i jego wpływu na „organizację” naszego doświadczenia społecznego nosi nazwę „zwrotu lingwistycznego”. Przywołany termin nie jest wolny od wieloznaczności, ale z oczywistych względów bardziej interesujące w tym miejscu, jest to, co R. Rorty określił odwołując się do L. Wittgensteina zwrotem „terapeutycznym” (R. Rorty, 2007). Właśnie L. Wittgensteinowi jak i F. de Saussure przypisuje się „odpowiedzialność” za ów przełom (L. Rasiński, 2009). Z rozważań tych dwóch myślicieli wyłania się pogląd, który R. Harris wyraża następująco:

[...] Słowa nie są już zwykłymi głosowymi etykietami ani komunikacyjnymi dodatkami nakładanymi na uprzednio istniejący porządek rzeczy. Są kolektywnymi wytworami społecznej interakcji, podstawowymi narzędziami, za pomocą których istoty ludzkie tworzą i artykułują swój świat (L. Rasiński, 2009, s. 9).

Przytoczony cytat potwierdza to, co artykułują konstrukcjoniści, mianowicie, że świat jest tworzony poprzez język, a rzeczywistość społeczna to konceptualizacje, punkty widzenia powiązane historią i kontekstem. Rozwinięciem takiego założenia jest detronizacja języka jako symulakrum rzeczywistości. Język przestał być traktowany jako odbicie, czy zwierciadło, służące ukazywaniu prawdy o świecie. Słowa przestały więc pełnić rolę tabliczki przymocowanej do rzeczy (L. Rasiński, 2012, s. 113). Przeciwnie, język „sam w so-

* **dr Jacek Szczepkowski** – terapeuta, trener i superwizor International Alliance of Solution Focused Teaching Institutes, superwizor PSTTSR, certyfikowany specjalista terapii uzależnień, adiunkt na Wydziale Nauk Pedagogicznych UMK, kierownik Całodobowego Młodzieżowego Oddziału Leczenia Uzależnień w Toruniu, Prezes PSTTSR, członek European Brief Therapy Association, założyciel i trener „Centrum Rozwiązań”, firmy realizującej szkolenia z zakresu TSR/PSR, posiadającej akredytację PSTTSR.

¹ Prezentowany artykuł stanowi fragment książki mojego autorstwa, która wkrótce zostanie opublikowana pod tytułem: „Resocjalizacja młodzieży uzależnionej oparta na potencjałach. Rozwiązania instytucjonalne”.

² W czerwcu ubiegłego roku na łamach naszego portalu ukazał się numer „zerowy” „Rozwiązań”, inicjujący nasze czasopismo (<http://www.psttsr.pl/img/87.pdf>)

bie” posiada moc twórczą, kreuje człowieka i jego świat. Podkreśla się więc ową nierozdzielność związku rzeczywistości i języka (J. F. Lyotard, 1997). Subiektywność języka, jego subtelności znaczeniowe, a zarazem możliwość „odczytań” rzeczywistość opisywanej/konstruowanej przy jego pomocy, związane są z określonym specyficznym kontekstem społecznym. Znajomość tego kontekstu i jego uwarunkowania mogą wpływać na „prawdziwość” konstruowanych interpretacji.

Przywołanych filozofów łączy ponadto jeszcze jedna kwestia, stosowali oni metaforę gry językowej, rozumianej jako określonej konwencji posługiwania się językiem, zbudowanej w oparciu o pewne reguły obowiązujące w interakcjach społecznych (L. Wittgenstein, 2011, paragraf 7).

Ferdinand de Saussure, mówiąc o wartości danego słowa podkreślał, że konstytuuje się ona w opozycji do pozostałych słów użytych przez rozmówcę (F. de Saussure, 2004). Słowa wypowiedziane przez jednostkę nie są więc mapami obrazującymi rzeczywistość. Osiągają raczej swe znaczenie poprzez ich użycie w społecznej wymianie z innymi ludźmi, według określonych zasad, specyficznych dla danej kultury (K. J. Gergen, 2009, s. 143). Na przykład takie terminy jak „narkomania”, „nałóg”, „uzależnienie” nabierają znaczenia dopiero w kontekście tego, w jaki sposób są rozumiane i używane w danym społeczeństwie.

Z kolei L. Wittgenstein w *Dociekaniach filozoficznych* szczegółowo analizuje język w aspekcie semantycznym (znaczenia) i pragmatycznym (rozumienie), traktując słowa jako narzędzie komunikacji. Według Wittgensteina, język mówiony jest częścią aktywności, aktywności rozumianej jako kompletny system ludzkiej komunikacji, w którym słowa przybierają różne znaczenia zależnie od kontekstu, w jakim są użyte i zasad, jakie rządzą tym procesem. Ludwig Wittgenstein ową grę językową rozumiał jako *całość złożoną z języka i czynności, w które jest on wpleciony* (K. J. Gergen, 2009, s. 143). Użycie danego słowa konstytuuje jego znaczenia, zależnie od rodzaju gry w jakiej wypowiadający dane słowa uczestniczy. Te same słowa mogą więc mieć różne znaczenia, zależnie od kontekstu. Owa gra językowa jest rozumiana jako *zbiór społecznych konwencji rządzących naszymi praktykami językowymi* (A. Crary, 2009, s. 149). Dla oddania jego specyfiki i złożoności Wittgenstein posługuje się metaforą „starego miasta”, uznając, iż język nie jest zbudowany według określonej przejrzystej reguły, którą można byłoby opisać za pomocą jakiejś uniwersalnej teorii. Przypomina raczej złożony labirynt uliczek, które wzajemnie się przecinają i przenikają. Podkreśla także dialogiczny charakter takich gier. Dialog z innym „graczem” może prowadzić do zmiany sposobu *zapatrywania się na sprawę* (L. Wittgenstein, 2011, paragraf 144).

Pewne analogie dotyczące języka w rozumieniu L. Wittgensteina odnajdujemy także w twórczości Jacquesa Derridy i jego dekonstrukcjonizmie (A. Crary, R. Read, 2009, s. 22). Język stanowi autonomiczny system i w zasadzie poza językiem nie istnieje nic, a znacze-

nie konkretnych terminów konstryuuje się poprzez odniesienie do innych określeń, poprzez ukazanie różnicy jaka między nimi zachodzi³.

Idąc dalej tym tropem można powiedzieć, że język nie wynika z rzeczywistości, lecz z innego języka⁴.

Relacyjny aspekt języka wyraźnie podkreśla także K. J. Gergen prowadząc rozważania o jego naturze:

Sens rodzi się tylko ze skoordynowanego wysiłku wszystkich zaangażowanych osób. Czyjeś słowa pozostają bez sensu (są jedynie dźwiękami lub znakami na papierze), dopóki nie są uzupełnione zgodą drugiej osoby (lub odpowiednim działaniem). A ta zgoda także pozostaje niema, dopóki ktoś inny (lub inni) nie użyczy jej statusu znaczenia (K. J. Gergen, 2009, s. 190).

Odnosząc to do rzeczywistości społecznej w dobie nieograniczonego dostępu do multimediów i nieustanie płynącego z nich strumienia różnych informacji i medialnych obrazów świata mamy do czynienia z hiperrzeczywistością, samoistnie się napędzającą (K. J. Gergen, 2009, s. 153). Przy czym uwagi te dotyczą różnych rodzajów „tekstów”, nie tylko pisanych, ale także języka „żywego”, za pomocą którego komunikują się ludzie. Reguły rządzące organizacją słów, techniki retoryczne posiadają swoją perswazyjną moc, zwykle mało uświadamianą sobie przez osoby, które podlegają ich wpływowi. Rzeczywistość zatem można sprowadzić według J. W. Murphy do „lingwistycznej konwencji”, czy „lingwistycznego zwyczaju” (Z. Melosik, 1994, ss. 89-90).

Biorąc pod uwagę opisane uprzednio kwestie, tj. istotę postmodernizmu z jego różnorodnością i postępującymi zmianami cywilizacyjnymi, z drugiej zaś strony reguły życia społecznego i rolę języka w jego kreowaniu w kontekście zwielokrotnienia różnych, czasami sprzecznych przekazów płynących ze świata, można postawić pytanie o istotę tożsamości jednostki w dobie zmieniającego się społeczeństwa i reguł nimi rządzących. Tożsamość jako kategoria pojęciowa sama w sobie jest wieloznaczna, odmiennie definowana na gruncie różnych nauk i kluczowych teorii je konstytuujących. Upraszczając, można dookreślić dwa główne źródła rozumienia tożsamości. Jednym z nich są poglądy E. Eriksona, uznawanego za twórcę terminu „tożsamość jednostki”. Autor ten tożsamość rozpatrywał z perspektywy triady: *soma – psyche – ethos*, akcentując łączność aspektu fizycznego, psychicznego i społecznego (L. Witkowski, 2000, s. 19). Drugie źródło związane z koncepcją symbolicznego interakcjonizmu i pojęciem „tożsamości społecznej”, kojarzone jest z takim autorami jak W. James, Ch. Coley, G. G. Mead, J. Dewey i inni (Z. Bokszański, 1989, s. 3).

³ Na gruncie pedagogiki i edukacji odwołania do idei dekonstrukcjonizmu J. Derridy odnajdujemy m.in. w pracach H. Girouxa (1988), P. McLaren (1986), czy też polskich autorów, np. L. Witkowskiego (1993).

⁴ Teza o analogii filozofii Wittgensteina i Derridy jest akceptowana w świetle standardowych interpretacji prac tego pierwszego filozofa. Biorąc pod uwagę nieco nowsze próby ich odczytań trudno byłoby ją obronić (zob. np. A. Carry R. Read, 2009). Warto jednak zauważyć że S. de Shazer odwoływał się w swoich pracach do tego pierwotnego sposobu rozumienia prac obu autorów.

Odnosząc się do wspomnianych teorii można wyróżnić *tożsamość jednostkową i społeczną*, rozumiane jako wewnętrzne jądro, pewien typ samowiedzy, wewnętrzne JA, które buduje *subiektywne poczucie ciągłości istnienia i spójną pamięć* (E. H. Erikson, 1968, s. 61). Tak rozumiana tożsamość jest więc strukturą zapewniającą poczucie stałości i niezależności postępowania zarówno od kontekstu społecznego, jak i innych jednostek. M. Melchior dokonuje jeszcze jednego rozróżnienia, wprowadzając pojęcie poczucia tożsamości społecznej jednostki, które jest subiektywnym zbiorem samookreśleń jednostki oraz emocjonalnego znaczenia przypisywanego tej samowiedzy (M. Melchior, 1990).

Z czasem jednak ową stałość zaczęto kwestionować uznając, iż już w *społeczeństwie nowoczesnym* ze względu na zmiany jakim ono podlega *tożsamość jest delikatna, krucha, popękana i rozsypana* (A. Giddens, 2010, s. 227). Jeszcze dalej w krytyce „względnie statycznej” koncepcji tożsamości idą zwolennicy myśli postmodernistycznej. Wychodząc z rozważań na temat istoty prawdy, których efektem na gruncie postmodernizmu i społecznego konstrukcjonizmu jest *porzucenie pojęcia prawdy obiektywnej*, uznają że można kwestionować, albo zawiesić dotychczasowe próby opisu pojęcia tożsamości (K. J. Gergen, 2009, s. 114). Krytyka ta dotyczy zarówno jego istoty, jak i samego aparatu pojęciowego służącego do jego opisu. Słowa i terminy jako narzędzia i oprządkowanie z epoki modernizmu nie mogą w pełni oddać tego, co *postmodernistyczne*. „Zanurzenie” w nowej rzeczywistości społecznej, której głównym wyznacznikiem są zmiany w sposobie i zakresie komunikacji międzyludzkiej, prowadzi do zanikania tego, co do tej pory zwykliśmy nazywać tożsamością jednostkową. W kontekście doświadczanej aktualnie rzeczywistości społecznej trudno jest więc przyjąć, iż możemy mieć do czynienia z zintegrowaną osobowością, stanowiącą w pewnym sensie odzwierciedlenie zasad strukturyzacji naszego rozproszonego, a jednocześnie multiwersyjnego świata społecznego (T. Lesznieński, 2008, s. 227).

Zmienia się więc zakres postrzegania i rozumienia obrazu JA. Mówiąc językiem Gergena *proces nasycania i zaludnienia JA* prowadzi do kształtowania się ponowoczesnej świadomości. Według A. Giddensa *rozbiecie świata i jego rozproszenie na konteksty* skutkuje analogicznym procesem w strukturze samej tożsamości (A. Giddens, 2010, s. 227). To co pozostaje to *podmiot zdecentralizowany, który odnajduje swoją tożsamość w elementach języka, czy dyskursu* (ibidem).

I tu dochodzimy do *idei narracyjności*, która współgra z uprzednimi rozważaniami na temat społecznej natury rzeczywistości i sposobów jej kreowania poprzez, albo za pomocą języka. Mamy więc do czynienia z kolejnym zwrotem, będącym naturalną konsekwencją tego pierwszego, tym razem określanym przez Martina Kreiswiirth’a mianem *narratywistycznego* (M. Kreiswiirth, 1994). Przy czym wkraczając na ten grunt wikłamy się w kolejne spory dotyczące znaczenia tych terminów (naturalizm, temporalizm) (R. Nycz, 2001; K. Rosner, 2003). Istotą tych rozważań, wspólnym mianownikiem było uznanie narracji jako kluczowej struktury, która porządkuje doświadczenie i rozumienie człowieka.

Nie tyle więc ważne są same zdarzenia, jakich doświadcza jednostka, co opowieści budowane na ich podstawie, a zarazem nadające im jakiś mniej lub bardziej dookreślony sens (A. Burzyńska, 2008, s. 23).

Poszukiwanie owego sensu przez człowieka ma zatem charakter wybiórczy i subiektywny, składa się na kreowanie pewnych historii. Owe opowieści na zasadzie sprzężenia zwrotnego wpływają z kolei na to, co i jak postrzegamy. Można je przy tym podzielić na tzw. *duże i małe narracje* (B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro, 2008, s. 7). Te pierwsze dotyczą życia społecznego, zasad w nim panujących, kultur, nauki, religii, itp. Drugie związane są natomiast z doświadczeniem osobistym jednostki, sposobem widzenia siebie i swoich problemów, w tym także naszych relacji z innymi ludźmi. Oba typy narracji, wzajemnie powiązane i przenikające siebie, mają istotny wpływ, warunkują w pewnym sensie losy ludzi (ibidem).

Narracja i narracyjność może być rozumiana jako rodzaj konstytucji tożsamości, która pojawia się w miejscu dotychczasowych koncepcji JA (M. Reut, 2010). W ujęciu tym tożsamość jest pewnym konstruktem, który powstaje za sprawą owych opowieści. Takie podejście możemy odszukać m.in. w pracach A. MacIntyre’a, C. Taylora, A. Giddensa, czy P. Ricoeura. Dla tego ostatniego narracyjna tożsamość jest tym, co nas konstytuuje, tym co nie jest nam dane, a konstruowane w toku wzajemnie „przecinających się” opowieści – opowiadam, więc jestem. Proces komponowania opowieści podlega zatem pewnej ewolucji opartej o wewnętrzną dynamikę temporalną („podmiot uczasowiony”). Takie ujęcie z kolei podkreśla nieskończoność tego procesu i jego dynamiczny charakter – osobowość nieustannie pozostaje w procesie zmiany podlegając wpływom autonarracji, w różnych wymiarach, jako doświadczaniu siebie, doświadczaniu otaczającego świata, czy „innych znaczących” (A. Burzyńska, 2008, s. 33).

Konwersacyjny wymiar relacji pomocowej

Do poglądów scharakteryzowanych w niniejszym artykule i spuścizny przywołanych autorów często odwoływał się S. de Shazer, uznawany za jednego z głównych twórców Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach (S. de Shazer, 1988, 1994). Według de Shazera jednym z rodzajów gry językowej jaką spotykamy w kontakcie z ludźmi przeżywającymi różne trudności, czy kłopoty jest *gra skoncentrowana na problemie*, która skupia się na negatywnych aspektach rzeczywistości doświadczanej przez klienta i historii problemu/choroby/zaburzenia (diagnoza problemowa), podtrzymując tym samym ciągłość i trwałość tego problemu (H. Ratner, E. George, Ch. Iverson, 2012, s. 19). W podobnym duchu ujmuje to K. J. Gergen:

Nie jest tak, że nie spotykamy trudnych problemów w naszym życiu, problemów które są realne i bolesne. Jednakże..., ta rzeczywistość jest konstruowana, problemy nie są usytuowane gdzieś „tam na zewnątrz”, jako rzeczywistość niezależna od nas samych, ale stają się tym czym są za sprawą specyficznego sposobu w jaki negocjujemy ową rzeczywistość (K. J. Gergen, 1999, s. 170).

Bezpośrednią implikacją tych przekonań na gruncie Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach jest koncentracja na języku klienta i jego opowieści **zmierzająca do użytecznej „dekonstrukcji”, służącej zmianie formy odczytania tego, co mówi klient**. Dla podkreślenia znaczenia języka S. de Shazer mówił o tzw. *text-focused reading*. Przy czym wystrzegał się próby ścisłego zdefiniowania tego terminu, pozostawiając pewne pole do jego interpretacji. Co więcej, odwołując się do Elizabeth Grosz i jej feministycznej interpretacji twórczości Jacques Lacan przyjmował, że podmiotem, który dokonuje owej analizy jest zarówno konsultant, jak i sam klient (autor, jak i czytelnik) w procesie konwersacji, jaka ma miejsce w trakcie relacji pomocowej (S. de Shazer, 1994, s. 36). Tak rozumiane dialogiczne podejście wykorzystuje więc wewnętrzną logikę, zainteresowanie, strukturę konstrukcji myślowych klienta do stworzenia przestrzeni na nowe znaczenia, czy odczytania tego, co i po co on mówi/myśli. Istotą tego odzwierciedla sposób używania języka klienta w celu wykreowania różnicy, która spowoduje rozwój nowych możliwości rozumienia, zachowania, odczuwania, itp., czyli umożliwi dokonanie pożądanego przez samego klienta zmiany. Tym samym **głównym narzędziem zmiany jest język** (K. G. Deissler, 1998, s. 68). Znaczenie tego narzędzia podkreśla także Klaus G. Deissler, który wskazuje:

Rozmawiamy z naszymi klientami, angażując się w konwersację, interakcję terapeutyczną, z czego większa część zachodzi w języku i poprzez język. Pociąga to za sobą odpowiednie rozumienie języka, któremu przyznaje się istotny wkład w tworzenie rzeczywistości (ibidem).

Rozmowa z klientem może być więc postrzegana jako współtworzenie przez konsultanta i klienta rzeczywistości społecznej w obszarze językowym. Jest to zatem pewnego rodzaju *sztuka konwersacji*. Nowa rzeczywistość, rzeczywistość zmiany generowana jest wspólnie w procesie współpracy z klientem. Kluczem do niej jest język, rozumiany, odwołując się do idei społecznego konstrukcjonizmu, nie tyle jako określony, specyficzny kod wymiany informacji, ale raczej, jako tworzywo, materia społecznej rzeczywistości (*in-formować*)⁵.

Steve de Shazer nawiązując bezpośrednio do F. de Saussure i L. Wittgensteina, traktuje język jako zestaw „gier językowych” (S. D. Miller, M. A. Hubble, B. L. Duncan, 1996, s. 29). Przy czym ową grę językową nie sprowadza tylko i wyłącznie do wypowiedzianych słów, rozumiejąc język jako repertuar zachowań, na które oprócz warstwy werbalnej składają się także gesty, ekspresja, milczenie, itp. (J. K. Simon, T. S. Nelson, 2007, s. 165). W trakcie konwersacji klient za sprawą dialogu z konsultantem „negocjuje” i uzgadnia w pewien sposób określoną wersję percepcji swojej rzeczywistości, problemów i rozwiązań. L. Isabeart (za L. Wittgensteinem) podkreśla, że język to potężne narzędzie, którym władamy: *Język może być użyty, aby zwodzić, kluczyć, ale także aby leczyć* (L. Isebaert, M. C. Cabie). Klucze niezbędne do określenia rozwiązań są dostępne w tym, co mówi

⁵ Według S. de Shazera w twierdzeniach takich możemy odnaleźć także nawiązania do idei „radikalnego konstytutywizmu”, czy też „werbalnego realizmu” (zob. S. de Shazer, 1988, s. 63).

klient, trzeba je tylko rozpoznać i spożytkować (P. Z. Jackson, M. McKergow, 2002, s. 3). Rozmowa służy tworzeniu określonych map, za pomocą których klienci „nawigują” w swoim realnym życiu (L. Isebaert, M. C. Cabie, s. 27). Przywołany autor nawiązuje tym samym do G. Bateson’a i A. Korzybskiego, który utrzymywali, że *mapa to nie terytorium*. Mapy stanowią mentalny obraz subiektywnej rzeczywistości postrzeganej przez klienta. Za pomocą operacji językowych można je zmieniać, modyfikować, a tym samym wpływać na zachowania klienta. Z tezą tą co prawda dyskutuje H. von Föster, który twierdzi, że *mapa jest terytorium*, postulując tym samym potrzebę ponownego połączenia mapy i terytorium, którego efektem będzie pewna zgodność pomiędzy mową, a działaniem klienta. W gruncie rzeczy więc autorzy ci mówią o tym samym (K. G. Deissler, 1998, s. 71).

Rozmawiając z klientem chodzi przede wszystkim o to, aby sposób prowadzenie tego dialogu oraz wersja uzgodnień będąca jego efektem, były najbardziej użyteczne dla samego klienta. Dzieje się tak wtedy, kiedy wychodzimy poza problem i jego interpretację, wchodząc na ścieżkę poszukiwania zasobów klienta i pożądanых przez niego rozwiązań (J. Szczepkowski, 2010, s. 58-59). Steve de Shazer za kluczową kwestię w rozmowach z klientami uznawał koncentrację na tekście (*text-focused*), czyli słowach i języku klienta oraz informacjach, które za ich pośrednictwem są przekazywane (A. Macdonald, 2007, s. 8). Naturalną konsekwencją przyjęcia takiego założenia jest prostota języka, jaki jest stosowany w Podejściu Skoncentrowanym na Rozwiązaniach.

Inną z właściwości języka używanego w tym modelu jest kreowanie możliwości oraz pozytywnych oczekiwań (B. O’Hanlon, 2000, s. 96-97). Taki rodzaj języka w sposób naturalny buduje kategorie wyboru i zmiany. Sprowadza się on przy tym do przestrzegania określonych zasad, spośród których warto zwrócić uwagę m.in. na potrzebę:

- Stosowania języka obecności, czyli mówienie o tym, co będzie, jest i było, a nie o tym, czego nie będzie, nie ma i nie było;
- Unikania określonych sformułowań i słów, które prowadzą do tzw. generalizacji, czy absolutyzacji, m.in. tzw. kwantyfikatorów wielkich, np.: *nigdy, zawsze, wszystko, kompletnie, całkowicie, ale, dlaczego, itp.*;
- Unikania mówienia o kliencie, jak o problemie poprzez używanie określonych etykiet, np. *alkoholik, narkoman*. Etykiety mają to do siebie, że „zapadają” w świadomości zarówno klienta, jaki i osoby z nim pracującej i bardzo trudno jest się ich pozbyć;
- Stosowanie języka presupozycji, tzn. używanie takich konstrukcji językowych, które wynikają z założenia, że klient jest zdolny osiągnąć zmianę, np.: *Założmy, że to spotkanie będzie dla Ciebie korzystne. Po czym poznasz, że warto było podjąć takie wyzwanie?*.

Istotną rolę w dialogu pomocowym pełnią pytania. Sama forma, jak i zawartość pytań powinna pozostawiać klientowi maksymalną wolność wyboru. Klaus G. Deissler uznaje, że znaczenie mają tylko te rozmowy, które otwierają możliwości (K. G. Deissler, 1998, s. 49). Z kolei S. de Shazer zauważa, że możemy odkryć znaczenie swoich słów, tylko poprzez ich użycie.

Jakiegokolwiek słowa wybiorę, aby opisać to, o czym mówię, dokonuję ich wyboru w pewien sposób wewnętrznie. Wychodzą one z moich ust i mój rozmówca reaguje na nie w taki czy inny sposób. Ja sam odkrywam wówczas czy one znaczą to, co myślałem, czy też zupełnie coś innego (M. F. Hoyt, 2001, s. 172).

Wypowiedź tę można sprowadzić do stwierdzenia, że tak naprawdę to odpowiedź klienta konstytuuje nasze pytanie. Nie wiemy, jakie pytanie zadaliśmy dopóki nie usłyszymy odpowiedzi klienta. Owa odpowiedź decyduje, zatem w istocie i rozstrzyga tę kwestię, przesądzając o czym tak „naprawdę” rozmawiamy i czy ta rozmowa jest pomocna naszemu klientowi.

Bibliografia:

- Anderson H., Goolishian H., Winderman L. (1986), *Problem Determined System: Towards Transformation on Family Therapy*, „Journal of Strategic and Systemic Therapies”, nr 5, s. 3-13.
- Berg I. K., de Jong P. (2002), *Interviewing for solutions*, New York.
- Boksański Z. (1989), *Tożsamość – interakcja – grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Łódź.
- Burzyńska A. (2008), *Idee narracyjności w humanistyce*, [w:] B. Janusz, K. Gdowska, B. de Barbaro (red.), *Narracja. Teoria i praktyka*, Kraków.
- Carry A. Read R. (2009) (red.), *Wittgenstein – nowe spojrzenie*, Wrocław.
- Crary A. (2009), *O stosunku filozofii Wittgensteina do myśli politycznej*, [w:] A. Crary, R. Read (red.), *Wittgenstein – nowe spojrzenie*, Wrocław.
- Deissler K. G. (1998), *Terapia systemowa jako dialog*, Kraków.
- Erikson E. H. (1968), *Identity, Youth and Crisis*, London.
- Gergen K. J. (2009), *Nasycone ja. Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*, Warszawa.
- Gergen K. J. (1999), *An Invitation to Social Construction*, London.
- Giddens A. (2010), *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa.
- Giroux H. (1988), *Teachers as Intellectuals. Toward a Critical Pedagogy of Learning*, New York.
- Hoyt M. F. (2001), *Interviews with brief therapy experts*, New York.
- Isebaert L., Cabie M. C., *O jednej z terapii krótkoterminowych. Wolny wybór klienta jako etyka w psychoterapii* (praca niepublikowana).
- Jackson P. Z., McKergow M. (2002), *The solutions Focus. The simple way to positive change*, London.
- Janusz B., Gdowska K., Barbaro de B. (2008), *Narracja. Teoria i praktyka*, Kraków.
- Kreiswirth M. (1994), *Tell me a story: The Narrativist Turn In the Human Sciences*, [w:] M. Kreiswirth, T. Carmichael (red.), *Constructive Criticism: The Human Sciences in the Age of Theory*, Toronto.
- Leszniewski T. (2008), *Tożsamość jednostki w zmieniającym się społeczeństwie*, Toruń.
- Liotard J. F. (1997), *Kondycja ponowoczesna*, Warszawa.
- Macdonald A. (2007), *Solution Focused Therapy. Theory, research and practice*, London.
- McLaren P. (1986), *Schooling as a Ritual Performance. Towards a Political Economy of Educational Symbols and Gestures*, London.
- Melchior M. (1990), *Społeczna tożsamość jednostki*, Warszawa.
- Meloski Z. (1994), *Współczesne amerykańskie spory edukacyjne*, Poznań.

- Miller S. D., Hubble M. A., Duncan B. L. (1996), *Handbook of solution-focused brief therapy*, San Francisco.
- Nycz R. (2003). *Literatura jako trop rzeczywistości. Poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków.
- O'Hanlon B. (2000), *Do one thing different*, New York.
- Rasiński L. (2009) (red.), *Język, dyskurs, społeczeństwo. Zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*, Warszawa.
- Rasiński L. (2009), *Reguły i gry świata społecznego – Wittgenstein, de Saussure i zwrot lingwistyczny w filozofii społecznej*, s. 9, [w:] *Język, dyskurs, społeczeństwo*, L. Rasiński (red.), Warszawa 2009.
- Rasiński L. (2012), *Śladami Marksa i Wittgensteina*, Warszawa.
- Ratner H., George E., Iverson Ch. (2012), *Solution Focused Brief Therapy. 100 key points and techniques*, London.
- Reut M. (2010), *Narracja i tożsamość. Pytanie o „JA” jako problem etyczny i pedagogiczny*, Wrocław.
- Rosner K. (2006), *Narracje, tożsamość i czas*, Kraków.
- Rorty R. (2009), *Wittgenstein i zwrot lingwistyczny*, „Homo communicativus”, nr 1(2).
- Saussure de F. (2004), *Szkice z językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
- Shazer de S. (1988), *Clues. Investigating Solutions in Brief Therapy*, New York.
- Shazer de S. (1994), *Words were originally magic*, New York.
- Simon J. K., Nelson T. S. (2007), *Solution Focused Brief Practice with Long-Therm Clients in Mental Health Services*, New York.
- Szczepkowski J. (2010), *Praca socjalna. Podejście Skoncentrowane na Rozwiązaniach*, Toruń.
- Witkowski L. (2000), *Edukacja i humanistyka. Nowe konteksty humanistyczne dla nowoczesnych nauczycieli*, Warszawa.
- Witkowskiego L. (1993), *W kręgu pedagogiki radykalnej (dekonstrukcja – walka – etyczność)*, [w:] Z. Kwieciński, L. Witkowski (red.), *Spory o edukację. Dylematy i kontrowersje we współczesnych pedagogiach*, Warszawa.
- Wittgenstein L. (2011), *Dociekania filozoficzne*, Warszawa.
- Wolniewicz B. (2011), *Wstęp*, [w:] L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa.

PODEJŚCIE SKONCENTROWANE NA ROZWIĄZANIACH W RÓŻNYCH OBSZARACH PRAKTYKI

Izabela Krasiejko *

SPIS

OBIEKTYWNOŚĆ JAKO SUMA SUBIEKTYWNOŚCI – TWORZENIE OPISU SYTUACJI RODZINY

Wielu przedstawicieli służb społecznych zobowiązanych jest do prowadzenia dokumentacji, do których należy tzw. diagnoza, czyli opis sytuacji osoby lub rodziny, mający charakter opinii. W tradycyjnym ujęciu skontrolowanym na problemie dokument taki będzie zawierał szczegółowy opis deficytów. W przypadku pracownika socjalnego opis sytuacji finansowej, mieszkaniowej, zdrowotnej i rodzinnej, dokonany na podstawie danych zebranych są za pomocą wywiadu środowiskowego zawiera przede wszystkim spis braków. Łatwiej wtedy zakwalifikować klienta do danej kategorii potrzebujących i wnioskować dla niego o pomoc. Gorzej jednak stworzyć plan pracy aktywizujący go do wspólnych poszukiwań rozwiązań sytuacji, w której się znalazł i motywować do gruntownych zmian w życiu. Do tego potrzebna jest bowiem wiara, że posiada się mocne strony, które można połączyć z zasobami instytucjonalnymi, siły do pokonania trudności i nadzieja, że wspólnym działaniem da się wiele osiągnąć.

Inny specjalista w systemie pomocy społecznej – asystent rodziny – dokonuje diagnozy pedagogicznej, czyli rozpoznawania rodziny pod względem socjalno-wychowawczym i tworzonego przez nią środowiska rozwoju i funkcjonowania jednostek, zwłaszcza dzieci, stosując przy tym strategię całościową, gdzie dąży się do dokonania ogólnej oceny rodziny jako środowiska wychowawczego (E. Jarosz, 2007, s. 18-21). Bierze się pod uwagę zarówno sferę materialno-rzeczową (np. dochód rodziny, wielkość i standard mieszkania, wyposażenie go w udogodnienia i dobra materialne, służące rozwojowi dzieci i całej rodziny, np. księgozbiór, sprzęty do uprawiania sportu i rekreacji), sferę oddziaływań wychowawczych (struktura rodziny, postawy wychowawcze, style wychowania, metody wychowania, relacje i więzi pomiędzy członkami rodziny, atmosfera wychowawcza, sposób

* **dr hab. Izabela Krasiejko** – pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii im. J. Długosza w Częstochowie, badaczka asystentury rodziny i autorka licznych prac naukowych na ten temat, m.in. monografii *Metodyka działania asystenta rodziny* (Wyd. Naukowe Śląsk), *Zawód asystenta rodziny w procesie profesjonalizacji* (Wyd. Edukacyjne „Akapit”). Współpracuje z Polskim Instytutem Mediacji i Integracji Społecznej w zakresie organizacji Ogólnopolskich Zlotów Asystentów Rodziny oraz kształcenia i superwizji kadr pomocy społecznej. Prowadzi projekty szkoleniowo-badawcze: *Asystent rodziny – refleksyjny praktyk* oraz *Edukacja refleksyjna metodycznego działania w pracy socjalnej i asystenturze rodziny*. Członek Rady Merytorycznej w PSTTSR, certyfikowany trener PSR. Prowadzi implementację Podejścia Skoncentrowanego na Rozwiązaniach oraz Dialogu Motywującego do praktyki asystentów rodziny, pracowników socjalnych, koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej.

spędzania czasu wolnego, charakter konsumpcji kultury) oraz *sferę wartości* (treści wychowawcze, cele wychowania, uznawane systemy wartości, aspiracje życiowe i edukacyjne, uznawane wzory i autorytety) (J. Piekarski, 1987, s. 101; E. Jarosz, 2007, s. 15-16). We wcześniejszych opracowaniach (m.in.: I. Krasiejko, 2010, s. 15-18; 181-182; I. Krasiejko, 2011, s. 24-32) proponowałam, aby asystent rodziny skupiał się wyłącznie na *diagnozie pozytywnej*, obejmującej czynności zmierzające do identyfikacji potencjałów tkwiących w jednostce i środowisku jej życia, które mogą wspomagać procesy zmiany (E. Wysocka, 2013, s. 160-161). Po kilku latach praktyki w zakresie asystentury rodziny okazuje się jednak, że w ośrodkach pomocy społecznej, gdzie dominującym do tej pory modelem była *diagnoza negatywna*, zmierzająca do określenia istoty problemów, ich przyczyn, potencjalnych mechanizmów psychospołecznych i ich konsekwencji zarówno dla jednostki, jak i jej otoczenia (E. Wysocka, 2013, s. 159), udaje się asystentom wprowadzić model postępowania diagnostycznego obejmujący zarówno wskazanie zasobów, jak i opis problemów rodziny. Tak więc w obecnej praktyce celem asystenta rodziny w procesie oceny środowiska wychowawczego rodziny jest zarówno rozpoznanie dążeń, potrzeb, mocnych stron rodziny oraz szerszych układów społecznych, w których jest zlokalizowana (E. Jarosz, 2007, s. 19), jak i czynników zagrożenia dla biosocjokulturalnego rozwoju dziecka w rodzinie, po to aby „projektować pomoc w rozwoju, ukierunkowaną zarówno na dziecko, jak i na jego rodzinę” (E. Marynowicz-Hetka, 1987, s. 204). Warto jednak dołożyć wszelkich starań, aby używać takiego języka, aby ten opis zachęcał a nie zniechęcał rodziców do dokonywania zmian.

Przebywając często, nawet do kilku razy w tygodniu w miejscu zamieszkania członków rodziny asystent ma możliwość obserwacji warunków ich życia i zachowania w codziennych sytuacjach, przeprowadzenia nie tylko ustrukturuwanego wywiadu na podstawie narzędzi diagnostycznych, ale swobodnych rozmów na różne tematy dotyczące dziecka, rodziny, wychowania, wartości, aspiracji życiowych. Ważną zasadą diagnostyczną jest włączenie rodziny w ten proces i poznanie jej perspektywy widzenia swojej obecnej sytuacji i preferowanej przyszłości.

Po zebraniu niezbędnych danych po około miesiącu pracy z daną rodziną asystent tworzy wstępny opis jej sytuacji. W tym dokumencie uwzględnia zarówno problemy i trudności, jak i mocne strony rodziny tkwiące w niej samej jako systemie, w jej członkach, w jej otoczeniu, oraz zasoby instytucjonalne. Po krótkim scharakteryzowaniu problemów warto skoncentrować się na tym, co zdrowe, czyli mocnych stronach, na opisie preferowanej przyszłości, konstruować krótkoterminowe, realne cele, a rozwiązań poszukiwać w wyjątkach od problemów. Opis sytuacji rodziny jest rozbudowywany w miarę dopływu informacji od rodziny i innych pracowników służb społecznych oraz obserwacji własnych asystenta rodziny.

Warto dokonać opisu z kilku perspektyw: członków rodziny, asystenta rodziny, pracownika socjalnego oraz innych przedstawicieli służb społecznych. Klient będzie mógł zobaczyć, że istnieje kilka narracji o jego sytuacji i wybrać tę, która najlepiej będzie sprzyjała pozytywnym zmianom. Poza tym zobaczy, że jego postrzeganie sytuacji też jest

uwzględnione, że traktuje się go jako eksperta. Opis sytuacji rodziny powinien być przedstawiony rodzinie (najlepiej, gdyby rodzina miała udział w jego tworzeniu). Asystent powinien powstrzymać się od sformułowań etykietujących czy stygmatyzujących rodzinę poprzez chociażby zastosowanie techniki zwanej eksternalizacją (polegającą na oderwaniu problemu od członka rodziny): zamiast alkoholik – osoba używająca alkohol ponad normę, zamiast rodzina wieloproblemowa – rodzina z wieloma problemami, zamiast niepełnosprawny – osoba z niepełnosprawnością (wpisać rodzaj), zamiast bezradność w sprawach opiekuńczo wychowawczych – potrzeba wzmocnienia umiejętności opiekuńczo-wychowawczych (wpisać zakres), zamiast bezradny, czy niezaradny życiowo – o niskich umiejętnościach prowadzenia gospodarstwa domowego oraz realizacji spraw na rzecz domu i rodziny.

Powyższe zasady konstruowania opisu sytuacji zostaną zaprezentowane na podstawie rodziny Pana Tomasza, znanej w środowisku PSR z filmu na CD *Praca z klientem niedobrowolnym*, dołączonego do książki P. de Jonga i I. K. Berg, *Rozmowy o rozwiązaniach*. Autorkami tego dokumentu, napisanego pod moim kierunkiem, są studentki III roku kierunku Praca Socjalna Akademii im. J. Długosza w Częstochowie Magdalena Stawowczyk i Monika Pietrzykowska, przygotowujące się do pracy w zawodzie asystent rodziny.

Opis sytuacji rodziny
Nr ...

DANE CZŁONKÓW RODZINY

Tomasz Kowalski, syn Adam (ur. 2011) i Piotr (ur. 2013).
(imię i nazwisko)

ul. Krucza 5, Duże Miasto
(adres)

ASYSTENT RODZINY

Anna Nowak
(imię i nazwisko)

611 34 56 78
(telefon kontaktowy)

Data sporządzenia: 12.11.2015

1. Obraz aktualnej sytuacji z perspektywy członków rodziny (trudności, mocne strony oczekiwania, potrzeby, cele rodziny):

Na podstawie wywiadu przeprowadzonego z Panem Tomaszem Kowalskim w dniu 12.11.2015 można stwierdzić, że klient nie zgadza się z wyrokiem sądu, na podstawie którego odebrano mu dwóch synów. Z relacji klienta wynika, iż powodem było zgłoszenie sąsiada i bezpodstawne oskarżenie kuratorki o maltretowanie młodszego chłopca. Pan Kowalski twierdzi, że siniaki na ciele Adama powstały z powodu upadku z kanapy, kiedy on wyszedł na chwilę do pobliskiego sklepu po papierosy. Podejrzewa, że sąsiad uwięził się na niego, gdyż czasami przebywają u niego koledzy do późnych godzin wieczornych.

Pan Tomasz twierdzi, że ciężko jest mu samemu wychowywać synów, ponieważ jego partnerka po kilku latach związku opuściła go, jednak robił wszystko, by sprawować nad nimi opiekę i zarobić na utrzymanie domu. Pan Kowalski sam przebywał w pieczy zastępczej i nie chce, aby jego dzieci też tak się wychowywały. Uważa, że najlepszym środowiskiem wychowawczym jest własna rodzina. Jest zdania, że dzieci powinny być przy nim, a nie tułać się po obcych domach. Twierdzi, że synowie są z nim bardzo

emocjonalnie związani, kochają go i na pewno są bardzo zdenerwowani tym, że nie mogą być z ojcem w domu.

Klient stwierdza, że jest w stanie spełnić zalecenia sądu, po to, by odzyskać swoje dzieci. Zgadza się na wzięcie udziału w zajęciach edukacyjnych dla rodziców. Postara się też spędzać z dziećmi więcej czasu na placu zabaw, kupić im zabawki.

Uważa, że niepotrzebnie kuratorka na rozprawie sądowej poruszyła sprawę odebrania mu prawa jazdy za prowadzenie pod wpływem alkoholu, gdyż to było kilka lat temu a poza tym nie ma związku ze sprawą chłopców. Jednak, jeśli trzeba podda się testom alkoholowym i ewentualnej terapii. Ograniczy też wizyty znajomych. Wyraża nadzieję, że to pomoże mu odzyskać synów. Klient przejawia determinację do działań na rzecz odzyskania pełnego prawa do opieki nad dziećmi. Bardzo zależy mu na spotkaniu z chłopcami.

2. Informacje o rodzinie zebrane od innych pracowników służb społecznych, cele do osiągnięcia wskazane przez pracowników instytucji.

O sytuacji w rodzinie służby społeczne zawiadomił sąsiad, który był zaniepokojony hałasem dochodzącym z domu Pana Kowalskiego.

Z raportu kuratora sądowego wynika, że klient miał odebrane prawo jazdy w 2013 roku za jazdę pod wpływem alkoholu oraz że ślady na ciele jednego z chłopców świadczą o stosowaniu kar fizycznych.

Sąd orzekł, iż dzieci muszą przebywać w tymczasowej pieczy zastępczej a klient podnieść umiejętności opiekuńczo-wychowawcze poprzez udział w zajęciach edukacyjnych w Szkole dla Rodziców i zdągnąć, czy nadużywa alkoholu i podjąć ewentualną terapię w przypadku pozytywnego wyniku.

Klient nie korzystał z finansowego wsparcia ośrodka pomocy społecznej.

3. Opis sytuacji rodziny z perspektywy asystenta rodziny (trudności, umiejętności wymagające wzmocnienia, zasoby rodziny, środowiska lokalnego, instytucjonalne):

Z wywiadu i obserwacji asystenta rodziny wynika, że klient deklaruje gotowość do współpracy w celu odzyskania synów i realizacji postanowień sądu. Wykazuje większą chęć do diagnostyki uzależnień (nie potwierdza problemu alkoholowego, ale chciałby odzyskać prawo jazdy), niż do uczestnictwa w zajęciach edukacyjnych dot. umiejętności wychowawczych, więc warto od tego zacząć.

Wzmocnienia wymagają umiejętności opiekuńczo-wychowawcze Pana Tomasza, w zakresie omówienia zasad bezpieczeństwa (nie pozostawianie synów samych w domu), organizacji czasu wolnego w domu i na świeżym powietrzu, propozycji zabaw dostosowanych do wieku i zainteresowań chłopców, wyznaczania granic i egzekwowania poleceń. W czasie kontrolowanych spotkań z dziećmi na terenie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie należy dokonać obserwacji stylu, postaw i metod wychowawczych, przekazywanych dzieciom wartości oraz więzi między klientem a dziećmi oraz zachęcać klienta do wykorzystywania umiejętności zdobytych na zajęciach edukacyjnych dla rodziców.

Klient potrzebuje wsparcia w ustaleniu możliwości kontaktowania się z dziećmi oraz informacji o działaniach instytucji pomocowych. Zgłasza potrzebę szczerego informowania go, jak przebiega tok spraw dotyczących jego rodziny. Należy wspierać go w rozwoju umiejętności realizacji spraw urzędowych.

Pan Tomasz utrzymuje się z prac dorywczych. W dalszym etapie można podjąć działania w celu znalezienia stałej pracy, tym bardziej, że posiada kwalifikacje zawodowe.

Oględziny mieszkania (M3) wskazują na potrzebę wzmocnienia umiejętności prowadzenia gospodarstwa domowego. Dom potrzebuje remontu i systematycznego sprzątnięcia. Należy doposażyć pokój dzieci w zabawki i książeczki, zakupić sprzęty do uprawiania sportu i rekreacji. Pan Kowalski potrafi przygotowywać posiłki, również ciepłe.

Pan Tomasz przejawia wysoką pewność, że przy wsparciu asystenta rodziny uda mu się odzyskać dzieci, co dobrze rokuje na dalszą współpracę ze służbami społecznymi w czasie tworzenia i realizacji planu pracy dotyczącego stworzenia bezpiecznego rodzinnego środowiska wychowawczego.

Anna Nowak
(podpis asystenta rodziny)

Na bazie wstępnej oceny asystent, wspólnie z rodziną, układa plan pracy. Opis z perspektywy asystenta rodziny zawiera cele operacyjne, a użyty język zmiany ma motywować klienta do realizacji wspólnie ustalonych działań.

Bibliografia:

- Berg I. K., De Jong P. (2007), *Rozmowy o rozwiązaniach*, Kraków.
- Jarosz E. (2007), *Wybrane obszary diagnozowania pedagogicznego*, Katowice.
- Krasiejko I. (2010), *Metodyka działania asystenta rodziny*. Wyd. I., Katowice.
- Krasiejko I. (2011), *Praca socjalna w praktyce asystenta rodziny*. Wyd. I., Katowice.
- Krasiejko I. (2013), *Zawód asystenta rodziny w procesie profesjonalizacji*, Toruń.
- Marynowicz-Hetka E. (1987), *Narzędzie oceny progu zagrożenia rozwoju biosocjokulturalnego dziecka w rodzinie*, [w:] I. Lepalczyk, J. Badura (red.), *Elementy diagnostyki pedagogicznej*, Warszawa.
- Piekarski J. (1987), *Diagnoza typologiczna rodziny jako środowiska wychowawczego*, [w:] I. Lepalczyk, J. Badura (red.), *Elementy diagnostyki pedagogicznej*, Warszawa.
- Pieter J. (1960), *Poznanie środowiska wychowawczego*, Warszawa.
- Wysocka E. (2013), *Diagnostyka pedagogiczna. Nowe obszary i rozwiązania*, Kraków.

Agata Poszwa*

SPIS

POSZUKIWANIE ZASOBÓW OSÓB Z ROZPOZNANIEM SCHIZOFRENII⁶

Przez długi czas byłam związana ze Środowiskowym Domem Samopomocy w Poznaniu (wolontariat, praktyki zawodowe), więc postanowiłam wykorzystać ideę TSR do swobodnych rozmów o zasobach osób z diagnozą schizofrenii w fazie remisji.

W niniejszym artykule pragnę przytoczyć fragmenty wyników moich badań, w których posługując się technikami TSR poszukuję i pomagam dostrzec badanym ich własne mocne strony. Zachęcam też do przyjrzenia się sobie w innym świetle, uwzględniając szerszą perspektywę. Pytam ich o następujące kwestie:

- sukcesy (to, co badanemu udało się osiągnąć i dało mu zadowolenie, poczucie dumy, poprawiło mniemanie o sobie),
- potrzeby (jak badany dba o siebie),
- wartości (to, co ważne, cenne dla badanego),
- własne cechy (osobowość, charakter, temperament, to kolejne obszary zasobów),
- cele i marzenia (również wizja siebie w przyszłości, jakiś moment, na który dana osoba czeka, do jakiego dąży swoim działaniem, nie ma tu znaczenia kryterium realności, stąd również marzenia, w myśl PSR, są uznanymi zasobami).

Rozmawiałam łącznie z pięcioma osobami w różnym wieku o zróżnicowanym stopniu nasilenia choroby. Poniżej znajdują się stenotypy fragmentów tych rozmów.

Wnioski z badań

- **Osoby z rozpoznaniem schizofrenii chcą czuć się potrzebne swoim bliskim mimo trudności, jakie sprawiają im objawy chorobowe. Rodzina jest dla nich niezwykle silnym napędem do działania.**

Badacz: Powiedz, jakie cechy swojej osobowości i swoje umiejętności uważasz za przydatne w życiu codziennym?

Olga: To, że jeszcze mogę coś w domu zrobić, że choroba pozwala mi na to, że posprzątam, przygotuję syna do pracy, że porozmawiam logicznie w miarę.

* mgr Agata Poszwa – absolwentka pedagogiki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończyła I stopień kursu Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach w Toruniu, a także odbyła w ramach jego uzupełnienia staże asystenckie w OKTU i CMOLU (placówkach dla osób uzależnionych od substancji psychoaktywnych). Członkini PST-TSR, aktywnie udziela się w poznańskim kole. Interesuje się psychologią, psychiatrią, a także seksuologią, natomiast hobbystycznie zajmuje się kabaretem i malarstwem.

⁶ Na podstawie pracy magisterskiej Autorki: *Zasoby osób z rozpoznaniem schizofrenii*, UAM, Poznań 2015.

Badacz: Mhm.

Olga: To jest dla mnie ważne.

Badacz: I to wszystko sprawia, że czujesz się potrzebna w domu.

Olga: Czuję się potrzebna w domu. (...)

Olga: I poza tym tak sobie planuję, że wszystko będzie inaczej wyglądało jak młodsza córka będzie miała dzieci.

Badacz: Mhm.

Olga: Będę się zajm..., pomagają jej zajmować się dziećmi.

Badacz: Wow, super.

- **Osobom z rozpoznaniem schizofrenii trudno jest przypisać sobie sukces, nawet jeśli dokonali niezwykłego wysiłku (uwidacznia się zatem potrzeba podniesienia sprawstwa).**

Badacz: Wow, to można powiedzieć, że twoje dzieci to taki twój sukces wielki?

Olga: Tak, tak.

Badacz: Super, to naprawdę pozazdrościć takich dzieci, naprawdę, że dałaś radę tak je wychować.

Olga: One jakoś samo, samo tak wyszło, że się wychowały w rodzinie patologicznej, bo ojciec alkoholik, matka schizofreniczka. (...)

Olga: Ja miałam dwie próby samobójcze. Ale już miałam plan gotowy, przygotowany, że pójdę do lasu, zażyję tabletki, będę miała spokój, ale córka przyszła do mnie do pokoju i mówi „mamo gdybyś ty sobie coś zrobiła to ja bym sobie do końca życia tego nie wybaczyła” i to mnie tak otrzeźwiło sobie myślę „kurczę jeszcze mam dziecko zostawić z wyrzutami sumienia”?

Badacz: Jak to się stało, że jej posłuchałaś?

Olga: Po prostu zadziałało.

Badacz: Mhm, przekonała cię?

Olga: Przekonała mnie, mimo że byłam w psychozie.

Badacz: To, to naprawdę ma na ciebie wpływ twoja córka.

Olga: Ma na mnie ogromny wpływ.

Badacz: Można powiedzieć, że to jest takie twoje koło ratunkowe w razie...

Olga: Tak.

Badacz: ...gorszych okresów choroby.

Olga: Tak, tak, yyy, córka się mną bardzo dobrze opiekuje i dzieci nie obniżają mi poprzeczki, bo ja muszę w domu posprzątać, muszę tutaj do domu przychodzić, nie pozwalają mi żebyś leżała beczynnym.

Badacz: Troszczą się o ciebie.

Olga: Troszczą się o mnie, a to wszystko na miarę moich możliwości.

Badacz: O, no to jest ważne, żeby robić tylko tyle, ile można, prawda?

Olga: Ile można.

- **Osoby z rozpoznaniem schizofrenii chcą się doskonalić w umiejętnościach potrzebnych do samodzielnego życia.**

Badacz: Mhm, może chciałbyś się czegoś nauczyć jeszcze?

Zygmunt: Aha, nauczyć, obiady jak jem sobota, niedziela, to chciałbym się nauczyć niejed-
nych z tych rzeczy. (...)

Badacz: Jak możesz się nauczyć robić te obiady?

Zygmunt: No, mama mi pokazuje. (...)

Badacz: I to pomaga, jak mama pokazuje?

Zygmunt: Tak, tak.

Badacz: W czym sobie najlepiej radzisz tutaj [chodzi o ŚDS – przypis badacza]?

Leszek: (śmiech) No, gotować nie umiałem, to biorę dyżury kuchenne, nie?

Badacz: No to fajny sposób, że nie umiem, to biorę to, żeby się nauczyć.

Leszek: No, no, podpatruję, co, co jak się tam, co po kolei się do garnka kładzie.

Badacz: (śmiech) Udaje ci się to zapamiętać?

Leszek: No, no, mówię, na razie biorę udział i podpatruję, nie? Bo sam jeszcze nie robię
tam.

Badacz: (śmiech) A kiedy poznasz, że jesteś gotowy wziąć udział w tym by gotować
samodzielnie?

Leszek: Łe, no to mi trudno powiedzieć, bo to i zupa, i pieczarki smaźone, yy..., mięso, no
makaron, to, to trzeba...

Badacz: To wszystko wymaga...

Leszek: No podpatrywania, nie?

Badacz: Okej, a które z tych cech są najbardziej przydatne tobie na co dzień?

Kamila: Znaczy, yy, no, yy, ta praca w kuchni chyba, że tam ugotuję obiad, coś takiego.

Badacz: Jesteś w to dobra? W to gotowanie?

Kamila: Tam różne uczą nas, jakie przyprawy, no, mm...

Badacz: Jest ci łatwo się tego nauczyć?

Kamila: No, nie jest źle.

- **Osoby z rozpoznaniem schizofrenii radzą sobie najlepiej jak potrafią, szukają motywacji i siły.**

Badacz: Powiedz mi, czy masz taki w życiu swój cel do którego dążysz i wiesz, że go osiągniesz?

Amanda: Nie mam.

Badacz: Mhm.

Amanda: No, nie bardzo mam.

Badacz: A nawet taki gdzieś malutki, taki gdzieś sobie wyznaczyłaś i powolutku do niego
sobie dreptasz?

Amanda: (westchnięcie) Każdy dzień ma jakiś taki dzień taką stronę i taką stronę, trzeba...

Badacz: A każdy dzień ma cel u ciebie?

Amanda: No musi mieć cel, no bo...

Badacz: I jaki to jest cel?

Amanda: No, choćby to, że muszę wstać, że muszę się umyć, muszę się najieść, że coś muszę zrobić, o.

Badacz: Mhm.

Amanda: To już jest cel.

Badacz: I jak ci się udaje go osiągnąć?

Amanda: Mmmnooo, zależy, czasami mi się udaje, a czasami mi się nie udaje.

Badacz: A co ci pomaga w tym, żeby udało się w tym celu?

Amanda: Pomodłę się, wezmę kilka głębokich oddechów (...)

Badacz: Czy coś jeszcze w sobie lubisz? Jakież cechy pomagają ci na co dzień?

Amanda: Ee, co ja lubię w sobie...? Że jestem dzieckiem bożym.

Badacz: Co to znaczy, być dzieckiem bożym dla ciebie?

Amanda: No człowiekiem, no kobietą, no człowiekiem, że jestem, że, że żyję.

Badacz: Super, czyli potrafisz sobie gdzieś zorganizować ten czas?

Olga: No miałam możliwości, ale takie spłycone są te, yy, procesy poznawcze.

Badacz: To znaczy?

Olga: To znaczy, ciekawość jakby została wymyta, jak..., ciekawość świata jest mniejsza.

Badacz: Aha. Czyli czujesz, że już nie jesteś tak bardzo ciekawa świata, jak kiedyś?

Olga: Jak kiedyś.

Badacz: A po czym to poznałaś, że jest inaczej?

Olga: Jest inaczej, bo po prostu nie mogę skupić się na książkach.

Badacz: Mhm.

Olga: Nie mogę skupić się na telewizji, pani doktor mówiła, że to wynika z choroby.

Badacz: Ale mówiłaś też, że miałaś takie okresy, że potrafiłaś się skupić i być spokojna...?

Olga: Z tymi ubytkami, jakie mam, jestem spokojna. Jakby niejako pogodziłam się z sytuacją.

Badacz: Aha. W ten sposób sobie poradziłaś...?

Olga: Mhm.

Badacz: Pogodziłaś się z tym.

Olga: Pogodziłam się z tym.

- **Osobom z rozpoznaniem schizofrenii wydaje się być potrzebna cierpliwa rozmowa skierowana na mocne strony i poszerzanie perspektywy na przyszłe korzyści.**

Badacz: Mhm. Co jeszcze byłoby takim twoim osiągnięciem?

Zygmunt: (dłuższa pauza) No palę mniej papierosów, to też.

Badacz: O, no to jest super sukces!

Zygmunt: To też sukces.

Badacz: Powiedz mim jak to robisz, że palisz mniej papierosów?

Zygmunt: No, się ograniczam.

Badacz: Aha, ale co dokładnie robisz, że się ograniczasz? (...) Stosujesz jakieś plastry, czy po prostu sobie powiedziałaś, że „nie palę więcej”?

Zygmunt: Noo, no, no, no. (...)

Badacz: Czyli to sobie powiedziałaś po prostu, że nie będę więcej palił, tak? To było takie postanowienie?

Zygmunt: No, no. (...)

Badacz: Słyszę, że wspominasz często o tych papierosach, więc chyba jesteś z tego bardzo dumny...

Zygmunt: Tak.

Badacz: ...że mniej palisz. Mhm, i powiedz, bo to chyba jest trudne, że ktoś przychodzi i mówi „chodź na papierosa”, a ty jednak odmawiasz, tak? Zdarza ci się odmówić papierosa?

Zygmunt: Nie, nie, nie.

Badacz: Aha, czyli jeszcze nie doszedłeś do tego etapu, żeby odmówić papierosa, to jest jeszcze jednak trudne, tak?

Zygmunt: Tak.

Badacz: Okej, a czego byś potrzebował, żeby odmówić tego papierosa?

Zygmunt: (dłuższa pauza) Spokoju takiego. (...)

Badacz: Okej. Czyli to odmawianie jest taką kwestią do popracowania nad tym, tak?

Zygmunt: Noo.

Zakończenie

To właśnie filozofia PSR była inspiracją niniejszych badań. Doskonale wpisała się ona w potrzebę wzmacniania osób z rozpoznaniem schizofrenii oraz określiła kierunek poszukiwań. Ta praca miała na celu pokazać tę drugą stronę choroby, czyli nie lęk, obawy, uprzedzenia, czy stereotypy, a nadzieję, wiarę, potencjał i przystosowanie się do trudnych życiowych sytuacji. Te wszystkie pozytywne elementy były obecne w wypowiedziach osób z diagnozą choroby psychicznej i odkryte dzięki technikom PSR. Dla mnie samej było to cenne doświadczenie, które wzbogaciło moje pojęcie o ludzkim potencjale. Jestem też przekonana, że im bardziej rozmowa kierowana była w stronę zasobów i rozwiązań, tym mniej badany skupiał się na swojej chorobie.

Joanna Roch*

SPIS

WOLONTARIAT NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH JAKO SPOSÓB WYDOBYWANIA ORAZ WZMACNIANIA ZASOBÓW MŁODZIEŻY UZALEŻNIONEJ

W roku 2004 rozpoczęła się współpraca między dwoma toruńskimi instytucjami – Całodobowym Młodzieżowym Oddziałem Leczenia Uzależnień (CMOLU) oraz Stowarzyszeniem Pomocy Dzieciom i Osobom Potrzebującym Wsparcia „Jestem”. Oddział, działający w ramach Wojewódzkiego Ośrodka Leczenia Uzależnień i Współuzależnienia, proponuje półroczny program terapeutyczny dla młodzieży nadużywającej narkotyków prowadzony w nurcie Terapii Skoncentrowanej na Rozwiązaniach. Stowarzyszenie „Jestem” jest natomiast organizacją, której misję stanowi pomoc osobom niepełnosprawnym i wymagającym wsparcia oraz aktywność integracyjna mająca przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu. Punktem wspólnym opisanych powyżej działalności jest wolontariat świadczony przez klientów CMOLU na rzecz podopiecznych Stowarzyszenia.

Ważne wydaje się w tym miejscu wyjaśnienie istoty samego wolontariatu. Etymologia tegoż słowa – łacińskie „voluntarius” – akcentuje dobrowolność działań podejmowanych na rzecz osób potrzebujących. Co istotne, wykraczają one poza pomoc osobom pozostającym w relacjach rodzinno-przyjacielskich. W „Ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie” (2003) odnajdujemy zapis, iż wolontariuszem jest osoba, która: „dobrowolnie i świadomie oraz bez wynagrodzenia angażuje się w pracę na rzecz osób, organizacji pozarządowych, a także rozmaitych instytucji działających w różnych obszarach społecznych” (ibid.). Definitywnie ujmując, wolontariat stanowi również rodzaj ruchu społecznego opierającego się na bezinteresownej woli służenia ludziom. Istotą zaangażowania wolontariusza jest dobrowolność rozumiana jako wolna wola, nie odpowiedź na zewnętrzne normy, czy ustalenia społeczne. W opisach proponowanych przez Jana Chrapka (2014) wolontariat, pod względem organizacyjnym, opiera się na ciągłych i systematycznych działaniach zaplanowanych w ramach określonych struktur, grup lub aktywności indywidualnej jednostki.

Zgodnie z definicją wolontariat w CMOLU jest jedną z możliwości dostępnych klientom w ramach proponowanych zajęć fakultatywnych mających wzbudzać lub poszerzać zainteresowania oraz wskazywać na inne, niż dotychczas praktykowane przez klientów, sposoby spędzania czasu wolnego, alternatywne wobec zażywania narkotyków. W prak-

* mgr Joanna Roch – pedagog specjalny, pracuje na stanowisku instruktora terapii uzależnień w Całodobowym Młodzieżowym Oddziale Leczenia Uzależnień w Toruniu, streetworker w ramach projektu *Dream Street – przyjazna przestrzeń Starówki*, wolontariusz w Stowarzyszeniu Wolontariuszy Wobec HIV/AIDS „Razem”, interesuje się wykorzystaniem muzyki hip-hopowej w resocjalizacji młodzieży oraz wyprawami w polskie góry.

tyce oznacza to, że wolontariuszem może zostać każdy chętny klient przebywający na oddziale ponad miesiąc i wywiązujący się z obowiązujących zasad na poziomie, który uznać można za wyznacznik współpracy z zespołem terapeutycznym.

Grupa wolontariuszy objęta jest dwojaką pieczę – ze strony opiekuna-terapeuty oraz jednego z klientów pełniącego funkcję koordynatora wolontariatu. Liczba wolontariuszy jest zmienna. Jednocześnie zaobserwować można, że jest to jedna z aktywności dodatkowych chętniej wybieranych przez klientów. W jej ramach młodzież uczestniczy w spotkaniach integracyjnych, cotygodniowym zajęciach „karaoke” oraz warsztatach rozwoju osobistego. Ma również możliwość współtworzenia spektakli w ramach zajęć teatralnych. Każdego roku, w okresie wakacyjnym, CMOLU oraz „Jestem” organizują również obóz letni na Mazurach. Rolą wolontariusza jest pomoc osobom nie w pełni sprawnym podczas konkretnych zajęć. Wsparcie to przyjmuje różnorodną formę – od parzenia kawy, czy herbaty, poprzez pomoc w zdejmowaniu i zakładaniu nakryć wierzchnich, rozmowę i wspólne wykonywanie zadań, aż po pomoc w transporcie osób, które nie są w stanie samodzielnie dostać się do siedziby Stowarzyszenia.

W okresie między październikiem 2014 r., a czerwcem 2015 r., uczyniłam wolontariat młodzieży z uzależnieniem przedmiotem badań w działaniu opisanych w pracy magisterskiej zatytułowanej: *Resocjalizacyjny wymiar pracy wolontariackiej młodzieży uzależnionej na podstawie współpracy toruńskiego Całodobowego Młodzieżowego Oddziału Leczenia Uzależnień ze Stowarzyszeniem „Jestem”*.

W szerokim ujęciu badanie poprzez działanie rozumiane jest jako problem naukowo-teoretyczny, który obejmuje procesy poznawcze w perspektywie przemian nauk społecznych. Zachodnioniemieccy badacze uważali ten model badań za stojący w opozycji do orientacji neopozytywistycznej odrzucającej kontekst i wartości poza granice zainteresowania naukowego (B. Theiss, W. Theiss, 2013, s. 26). Samo działanie w odniesieniu do opisywanego modelu badań rozpatrywane jest szeroko. Wychodzi poza zwykłą rejestrację faktów stanowiąc tym samym nowe zdarzenie wpływające na rzeczywistość społeczną. Co istotne, tak rozumiane działanie badawcze jest aktem twórczym, budowaniem nowej konstrukcji – nosi zatem znamiona praktyki. Badanie to, zgodnie z zasadą *patrz – przemysł – działaj*, obejmowało diagnozę zjawiska wolontariatu klientów CMOLU oraz określenie i wprowadzenie zmian mających na celu usprawnienie działań realizowanych w tym obszarze. Na etapie diagnozy badanego zjawiska analizowałam historyczny przebieg współpracy między CMOLU a Stowarzyszeniem, opierając się przy tym się na informacjach ze strony pracowników obu podmiotów (dopytując, co w wolontariacie „działa” z ich perspektywy, a co należałoby robić „inaczej”). Na podstawie uzyskanych wskazówek i własnych spostrzeżeń, zostając jednocześnie opiekunem grupy wolontariuszy, inicjowałam zmiany. Z osób już zaangażowanych w pracę wytypowaliśmy koordynatora, który miał odpowiadać za grupę podczas wyjazdów na zajęcia i dbać o aspekty organizacyjne: bilety na przejazdy, grafik wyjść czy umowy-porozumienia dla wolontariuszy. Jako pedagog specjalny organizowałam zajęcia edukacyjne nt. niepełnosprawności, projekcje filmów związanych z tym tematem i dyskusje. Osoby zaczynające pracę wolontariacką

otaczaliśmy opieką. Organizowane były dla nich specjalne zajęcia, mające na celu ukazanie tej aktywności z perspektywy terapeutycznej. Częściej również sama uczestniczyłam w zajęciach w Stowarzyszeniu, by modelować pewne zachowania.

Działalność wolontariacka miała stanowić dla klientów okazję na zdobycie dwójki doświadczenia: doświadczenia swoich umiejętności i możliwości oraz doświadczenia siebie w kontakcie z drugim człowiekiem. Realizacja takiego założenia sprzyjała wzmocnieniu i wydobywaniu zasobów, i potencjałów tkwiących w młodzieży. Podczas zajęć warsztatowych z wolontariuszami dopytywałam ich o wizję korzyści, które spodziewają się zdobyć uczestnicząc w tej aktywności.

Co ważnego dla siebie spodziewasz się uzyskać będąc wolontariuszem?

- satysfakcję,
- poprawę „humoru” drugiej osobie,
- poczucie bycia ważnym dla kogoś,
- przebywanie w towarzystwie,
- poprawę samopoczucia,
- naukę szacunku do ludzi i życia,
- możliwość poznania czyjejś historii, doświadczeń (tu dalej: stanie się bardziej „ludzkimi”, życiowymi osobami),
- okazję do opowiedzenia komuś o swoich doświadczeniach,
- naukę odwagi,
- docenienie wartości życia,
- docenienie ze strony otoczenia (postrzeganie jako „fajnych” ludzi).

Refleksje klientów stanowiły podstawę do dalszej pracy – nadawania znaczenia poszczególnym wyrażeniom, dopytywania o to, co dla danego wolontariusza zmienia taki rodzaj doświadczenia, do czego jest mu potrzebny, itp. Istotne wydawało się być równocześnie stworzenie młodzieży przestrzeni do podzielenia się wątpliwościami związanymi z podejmowaniem nowej aktywności. Najczęściej pojawiające się obawy to:

- doświadczenie trudnych emocji (smutek, żal z powodu niedomagań podopiecznego, strach przed odrzuceniem starań, stres związany z zawieraniem nowych znajomości),
- brak docenienia ze strony otoczenia,
- poczucie niebezpieczeństwa związane ze spotkaniem z nieznanym,
- poczucie dyskomfortu w nowej sytuacji.

Już samo zwerbalizowanie i przedyskutowanie ich na forum grupy wolontariuszy stanowiło czynnik normalizujący, a zarazem integrujący, np. gdy okazywało się, że większość z nich towarzyszy także innym osobom. Ponadto, co ważne, moment ten stanowił okazję do transferu potencjałów, spożytkowania „mocy” grupy. Bardziej doświadczeni wolontariusze, dopytywani o sposoby radzenia sobie z trudnościami czy obawami, stanowili inspirację i swoimi pomysłami wzbogacali repertuar strategii działania wolontariuszy

dopiero zaczynających pracę. Częstym pytaniem zadawanym podczas warsztatów było pytanie o to, co w pracy wolontariackiej byłoby największym sukcesem dla danego klienta. Odpowiedzi, jakie się wówczas pojawiają pomagały uczynić działalność bardziej celową. Stanowiły również podstawę opracowania konkretnych kroków do osiągnięcia „sukcesu”. Jednocześnie pozwalały, podczas kolejnych zajęć, badać postępy (używając np. technikę skalowania).

Interesująca wydawała się również kwestia związku działalności wolontariackiej z celowością pobytu młodzieży na oddziale terapii uzależnień.

W jaki sposób doświadczenie pracy wolontariackiej może być ci pomocne w zmianie?

Wolontariusze mieli różne pomysły, stanowiące odpowiedź na to pytanie. W ich opinii czynnikami związanymi z wolontariatem i chroniącymi przed powrotem do zażywania narkotyków są:

- skupienie swoich myśli oraz działań na pomocy innym,
- przywoływanie myśli, że „inni mają gorzej” (docenienie tego, co ma),
- branie pod uwagę tego, że zażywanie narkotyków może skutkować niepełnosprawnością,
- zdobycie odwagi w wychodzeniu ku innym ludziom i spędzania w ich towarzystwie czasu wolnego,
- szukanie motywacji w tym, że istnieją na świecie ludzie gotowi bezinteresownie pomagać innym,
- przyjęcie odpowiedzialności za swoje czyny wobec innych ludzi,
- korzystanie z doświadczenia realizowania i planowania działań w sposób ciągły i konsekwentny,
- kontynuowanie działań wolontariackich w miejscu zamieszkania (jako alternatywa dla spędzania czasu w „toksyczny” sposób).

Wolontariat stanowić może istotny element oddziaływań terapeutycznych. Jego wykorzystanie wpisuje się jednocześnie w większość proponowanych modeli resocjalizacji młodych ludzi. Bycie wolontariuszem wymaga zmiany zachowań na te, które są społecznie oczekiwane. Zmienia również motywację podejmowania aktywności. Działalność pomocowa uwarunkowuje na wartości wyższego rzędu: życie, godność, piękno. Często towarzyszą temu pozytywne, przyjemne i budujące uczucia bycia potrzebnym i wartościowym, radości z podejmowanych działań. Poczucie odpowiedzialności za podopiecznego, związane często z byciem dla niego wzorcem, wzmacnia gotowość do zaspokajania potrzeb za pomocą aprobowanych społecznie sposobów. Ponadto opieka nad innymi ludźmi przygotowuje do pełnienia innych niż wolontariusz, istotnych ról, zarówno w życiu społecznym, jak i rodzinnym. Wolontariat powodować może również zmianę w obrazie samego siebie wolontariusza i dawać mu szansę na odnalezienie, innego niż wcześniej, miejsca w świecie. Bycie w relacji pomocowej wzmacnia również kreatywność i elastyczność, twórczo ukierunkowuje. Wolontariat pozwala wzmocnić samoocenę oraz poczucie sprawczości wolontariuszy leczących się z uzależnienia, jak i umożliwia im powrót do spo-

łączeństwa. Co istotne, wpływa również na społeczne postrzeganie osoby rehabilitowanej, przez co zmniejsza ryzyko etykietowania i naznaczania. Wolontariat daje możliwość uzyskania wiedzy na temat potrzeb i zachowań innych ludzi oraz metodach pomocy. Dzięki temu klienci nabywają umiejętności nawiązywania i utrzymywania kontaktów z innymi, a tym samym poruszania się w rzeczywistości społecznej. Działanie na rzecz innych ludzi w tym kontekście staje się nie tylko formą wychowania, wspierania rozwoju, ale także rodzajem terapii i wsparcia.

Bibliografia:

- Chrapek J., Wolontariat- dzielmy się miłością, <http://mateusz.pl/czytelnia/jch-wolontariat.htm> (dostęp w dniu 11.10.2014).
- Smolińska-Theiss B., Theiss W. (2013), *Badanie i działanie w pedagogice społecznej – między tradycją a współczesnymi zadaniami*, [w:] H. Cervinkova, B.D. Gołębiak (red.), *Edukacyjne badania w działaniu*, Warszawa.
- Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2003 r. Nr 96, poz. 873).

Informacja dla Autorów

[SPIS](#)

- Redakcja zastrzega sobie prawo do edytorskiej i stylistycznej korekty tekstów. Potrzeba dokonania zmian ze względów merytorycznych będzie konsultowana z Autorem.
- Artykuł należy zapisać w formacie MS Word (docx), w języku polskim. Objętość artykułu ok. 2-5 stron znormalizowanego maszynopisu (ok. 1800 znaków na stronie).
- Tekst zasadniczy: czcionka Times New Roman 12 punktów, interlinia 1,5 wiersza, tekst obustronnie wyjustowany, wcięcie akapitu – 1,25 cm.
- Dane o autorze umieszczamy w lewym górnym rogu tekstu (imię i nazwisko autora/ów), oraz pod tekstem wraz z informacjami: nazwa placówki, opis działalności zawodowej, zainteresowania (4-6 wierszy).
- W tekście stosujemy przypisy w postaci, np. [T. Szlendak, 2010, s. 25]. Jeśli jeden autor w tym samym roku wydał kilka książek, to do roku wydania dodajemy małą literę a, b, itd. (np. 2004a).
- Zapis bibliograficzny na końcu tekstu według przykładów:
 - Szlendak T. (2010), *Socjologia rodziny*, Wydawnictwo WSiP, Warszawa.
 - Plopa M. (2011), *Rodzicielstwo jako wyzwanie dla małżeństwa: perspektywa teorii systemowej*, [w:] *Wybrane problemy współczesnych małżeństw i rodzin*, H. Liberska, A. Malina (red.), Wydawnictwo Difin, Warszawa.
 - Smolińska-Theiss B. (2010), *Korczakowska idea praw dziecka*, „Pedagogika Społeczna”, nr 3-4.